

# NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 2 października 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 234 (4136) | Wyd. A | Nakład 58.002

W 13. rocznicę powstania ChRL

## Akademia w Warszawie

**W** 13. ROCZNICĘ powstania Chińskiej Republiki Ludowej — w poniedziałek 1 bm. w sali Filharmonii Narodowej w Warszawie odbyła się akademia zorganizowana przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet Frontu Jedności Narodu oraz Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Chińskiej.

W prezydium zasiadli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej Stefan Jędrzychowski, zastępca przewodniczącego Rady Państwa i wiceprezes NK ZSL — Bolesław Podedworny, wicemarszałek Sejmu i wiceprzewodniczący CK SD Jan Karol Wende.

Wśród członków prezydium zajęli miejsce ambasador ChRL w Polsce Wang Ping-nan.

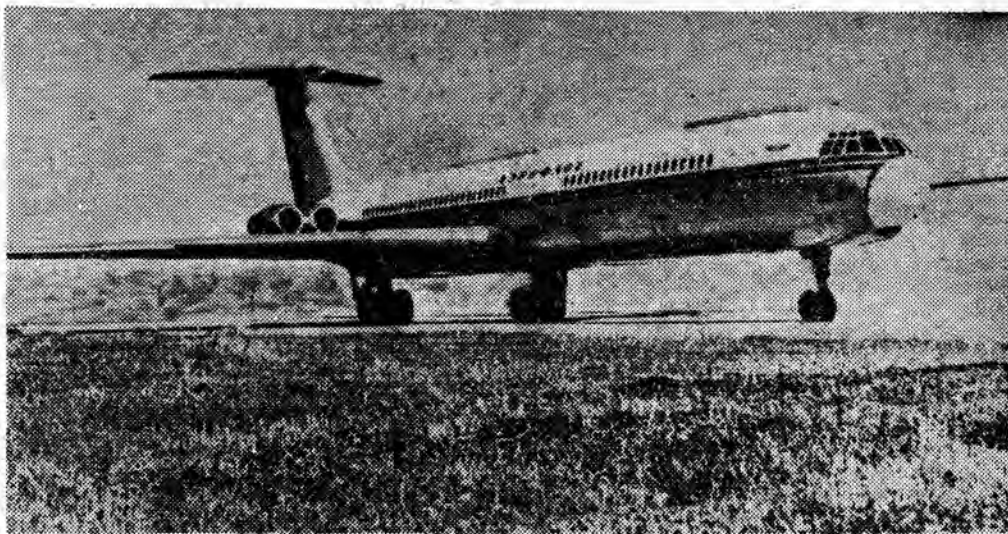
Salę Filharmonii wypełnili przybyli licznie mieszkańcy Warszawy, młodzież wyższych uczelni i szkół.

Obecni byli szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych krajów socjalistycznych.

Referat poświęcony osiągnięciom Chińskiej Republiki Ludowej i tradycjom przyjaźni naszych narodów wygłosił członek Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej min. Eugeniusz Stawiński.

Z kolei głos zabrał ambasador Wang Ping-nan. Przemówienie ambasadora przerwane było kilkakrotnie gorącymi oklaskami.

Część oficjalną zakończono odegraniem Międzynarodówki.



## Kierunki rozwoju przemysłu naftowego

Jak wydobycie 6 miliardów m sześć. gazu ziemnego, ponad 4 mln ton ropy i odwiercie 10 mln metrów nowych szybów w latach 1961—1965, oto zasadniczy temat narady naftowców, jaka w dniu 28 ubm. z inicjatywy Wydziału Ekonomicznego KW odbyła się w Przemyśle.

Wypowiedzieli się na niej przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Naftowego przedsiębiorstw eksploatacyjnych i wiertniczych, Instytutu Naftowego. Wszyscy stwierdzali zgodnie, że aby osiągnąć planowane wielkości wydobycia ropy i gazu ziemnego, trzeba intensywnie i racjonalnie wiercić, zarówno w tradycyjnym rejonie Karpat jak i na innych terenach. Uważano do tej pory rezultaty wierceń, na skutek których odkryto nowe zasoby gazu w rejonie Lubaczowa, a ostatnio Przemysła wskazują na celowość i owocność tej pracy. Lecz aby wyniki wierceń były coraz lepsze i bardziej skuteczne, konieczne jest usprawnienie prac badawczych geofizycznych i geologicznych, lepsza organizacja pracy w wierceniach i eksploatacja. Istnieje wiele problemów, a wśród nich takie, jak technologia wierceń, zwłaszcza głębokich, racjonalne zasady eksploatacji złóż ropy i gazu, metody odsiarczania gazu, budowa maszyn wiertniczych, które zgłębić muszą naukowcy. Wówczas nasza praktyka produkcyjna będzie bardziej skuteczna.

Podczas narady, w sposób

dyskusyjny, wymieniono także poglądy na takie problemy, jak i gdzie należy szukać ropy i gazu, jaką przyjąć metodę inwestowania, aby wydatkowane środki dały możliwie jak największe wyniki. Dużo uwagi poświęcono sprawie mechanizacji i automatyzacji prac, przygotowaniu kadr fachowych, a także warunkom bytowym załóg.

W czasie narady referat wygłosił inż. H. Broński — geolog Krosnieńskiego Kopalnictwa Naftowego, inż. Frydrych — dyrektor Przedsiębiorstwa Wiertniczego, Poszukiwań Naftowych w Jaśle, doc. inż. Górka, dyrektor Krosnieńskiego Kopalnictwa Naftowego i inż. Mityra zast. dyrektora Instytutu Naftowego w Krakowie. Naradzie przewodniczył tow. Józef Rak, kier. Wydziału Ekonomicznego KW PZPR.

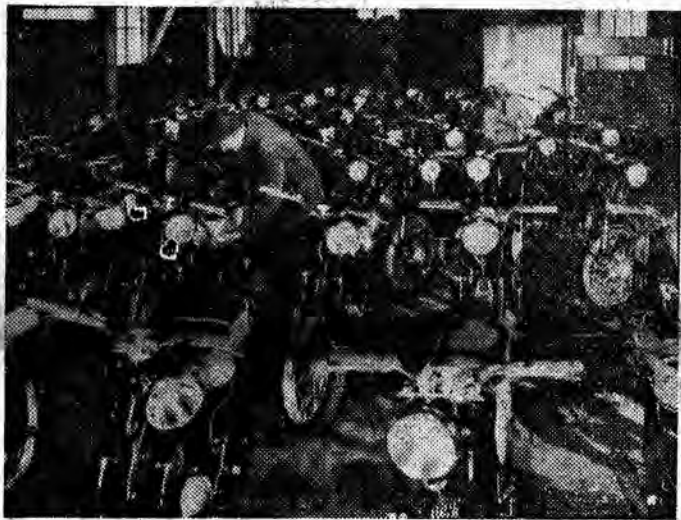
Lotnicy przemysł Związku Radzieckiego wyprodukował ostatnio kilka typów nowych samolotów. Szczególną uwagę specjalistów zwrócił nowy pasażerski odrzutowiec „IL-62” konstrukcji inż. Illuzina. Jest to samolot dalekiego zasięgu. Może pomieścić 182 pasażerów. Jego szybkość handlowa wynosi 900 km/godz. Samolot zaopatrzony jest w cztery silniki odrzutowe konstrukcji inż. Kuśniecowa.

CAF

## 170 tys. studentów w nowym roku akademickim

WARSZAWA

Rok akademicki 1962/63 rozpoczął się w poniedziałek 1 października aule i audytorium wyższych uczelni wypełnili znów — po przerwie wakacyjnej — bracia studencka, witać uroczystie nowy rok nauki. W 70 uczelniach odbywać będzie wiedzę ponad 170 tysięcy przyszłych specjalistów naszej gospodarki, kultury, służby zdrowia i innych dziedzin życia. Poniedziałek był dniem szczególnie podniosłym dla 40 tysięcy studentów przyjętych na I rok studiów.



10-TYSIĘCZNA SHL-ka

29. IX. 1962 r. w Kieleckich Zakładach Wytwarzania Metalowych odbyła się uroczystość z okazji 10-tysięcznej SHL-ki.

CAF — fot. Uchymiak

## Nowe szczegóły aresztowania Rudolfa Hessa

**SZTOKHOLM**  
Do portu w Sztokholmie wpłynął angielski tankowiec „British Cratsman”, wśród którego załogi znajduje się 62-letni Daniel McBride. Jest to człowiek, który w dniu 10 maja 1941 r. zatrzymał w małej szkockiej miejscowości Eaglesham tajemniczego lotnika, który wyskoczył na spa dochronie z jednonosowego „Messerschmidta”. McBride udzielił wywiadu czołowemu dziennikowi szwedzkiemu „Stockholms Tidningen”, podając wiele nieznanych szczegółów tego historycznego wydarzenia.

Daniel McBride pełnił wówczas służbę w rezerwowej jednostce obrony przeciwlotniczej. W dniu 10 maja 1941 roku McBride korzystał z przepustki i udał się na spotkanie z dziewczyną. Niestety, jego bogdanka nie stawiała się na spotkanie i McBride powrócił około godz. 20.30 do baraku, w którym stacjonował jego oddział. Po zjedzeniu zimnej kolacji McBride ułożył się do snu, gdy nagle usłyszał ryk silnika samolotu na niewielkiej wysokości. Wraz z trzema innymi żołnierzami wyskoczył z baraku, wkładając niemal w biegu drelichowy mundur polowy. Żołnierze usłyszeli silną eksplozję i ujrzeni, jak nieznanymi samolot spadł na pobliskie pole. Spółstrzegli również pilota, lądującego na spadochronie.

Koledzy McBride'a pobiegli na miejsce upadku samolotu, Daniel zaś skierował się w stronę lotnika. McBride opowiada, że lotnik doznał przy upadku kontuzji nogi i mocno kulał. Daniel był przekonany, że ma do czynienia z angielskim lotnikiem, zaofiarował mu więc swą pomoc, objął ramieniem i podprowadził do pobliskiego domu farmera. Jakież było zdumienie McBride'a, gdy niefortunny lotnik oświadczył mu po angielsku, lecz obcym akcentem, iż jest Niemcem i przybył z Monachium. Oświadczył, że nazywa się Alfred Horn.

Po godzinie zjawił się powiadomiony telefonicznie oficer dowodzący oddziałem

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Rozruch huty szkła galanteryjnego w Krośnie

W poniedziałek, 1 bm., rozpoczął się rozruch nowo wybudowanej w Krośnie huty szkła galanteryjnego, będącej najnowocześniejszym tego typu zakładem w kraju.

Nowa huta ok. 90 proc. produkcji przeznaczać ma na eksport.

Wstępną produkcję huta rozpocznie w początku przyszłego roku.

## CIEKAWOSTKA

W RYCERSKICH KOLCZUGACH — NA ZABAWĘ

Jeden z najpiękniejszych zabytków piastowskich na Dolnym Śląsku — zamek Grodno koło Zagórza Śląskiego, przeznaczony został na muzeum. W odremontowanych pomieszczeniach pięknego zamku zgromadzono już wiele ciekawych eksponatów — zabytkowe meble, zbroje rycerskie, narzędzia tortur.

**DNIA**

zamku, pozostała tylko jecna. Inne „wypożyczają” sobie, korzystając z braku należytej opieki nad zamkiem w latach poprzednich — okoliczna kawalerka. Jak stwierdziła milicja, młodzieńcy zakładali kolczugi pod koszulę zabezpieczając się „na wszelki wypadek” udając się na zabawkę.



## Obiektywem przez świat

LAOS

Pół ryb na rzece Mekong.

CAF

## Bohaterski chłopiec uratował tonące dziecko

BYDGOSZCZ

Liczni mieszkańcy Bydgoszczy, przechodzący obok starego kanału, byli świadkami bohaterskiego czynu młodego chłopca. 16-letni Janusz Zebrowski, uczeń Technikum Kolejowego spacerując nad kanałem usłyszał krzyk dziecka, które wpadło do wody. Bez chwili namysłu rzucił się w ubranu na ratunek. Po krótkiej chwili udało mu się wyciągnąć na brzeg wyczerpane dziecko. Był to 3-letni Marek Dodek. Bohaterskiemu uczniowi licznie zebrani przechoźni urządzili owację. Władze MO czynią starania o nadanie chłopcu odznaczenia za odwagę.



Sytuacja baryczna: Północny Atlantyk, Wyspy Brytyjskie, Skandynawia i Europa zachodnie znajdują się pod wpływem rozległego i głębokiego niżu barycznego. Pozostał obszar Europy obejmuje wysokie ciśnienie.

Prognoza pogody: Rano mgły i zamglenia. Miejscami początkowo chmurno. W ciągu dnia na ogół pogodnie. Temperatura dniami ok. 24 st. C., nocą ok. 8 st. C. Wiatry słabe z kierunków wschodnich.





# Oświadczenie kubańskiej Rady Ministrów

## HAWANA

Kubańska Rada Ministrów opublikowała oświadczenie będące odpowiedzią na uchwałę Kongresu USA rezolucję wymierzoną przeciwko Kubie.

Kuba — głosi m. in. oświadczenie — jest w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej obiektem coraz większej presji i znajduje się pod coraz większą groźbą zbrojnej ingerencji ze strony rządu Stanów Zjednoczonych.

Przypominając o antykubańskiej kampanii prowadzonej od dłuższego czasu w USA, deklaracja stwierdza, iż rezolucja Kongresu amerykańskiego, sformułowana w niezwykle ostrej formie, podsumowuje całą politykę agresywną rządu USA w stosunku do Kuby, politykę, która narusza najbardziej elementarne zasady prawa międzynarodowego i Karty NZ.

Rewolucyjny rząd Kuby stwierdza raz jeszcze, iż jego polityka zagraniczna opiera się na zasadzie nieingerencji, na prawie samostanowienia narodów, na uznaniu suwerennej równości wszystkich państw, na swobodnej wymianie handlowej, na rozwiązywaniu sporów międzynarodowych w drodze rokowań, na dążeniu do pokojowego współistnienia ze wszystkimi

narodami świata. Wierna tym zasadom, jak również zasadom sformułowanym w Kartie NZ, Kuba nie stanowi niebezpieczeństwa dla żadnego kraju kontynentu amerykańskiego i nie żywi w stosunku do żadnego z nich agresywnych zamiarów. To właśnie rząd imperialistów północnoamerykańskich poważnie zagraża bezpieczeństwu Kuby i wszystkich krajów półkuli zachodniej i całego świata przez swą agresywną, prowokacyjną i interwencjonistyczną politykę realizowaną przy jawnym udziale niektórych rządów krajów Ameryki Łacińskiej będących satelitami USA i nie licząc się z zupełnym odmienną polityką szeregu innych rządów południowoamerykańskich szanujących zasadę nieingerencji i prawo narodów do samostanowienia.

W swym oświadczeniu kubańska Rada Ministrów podkreśla następnie, iż rząd USA nie tylko dopuszcza się brutalnej agresji gospodarczej wobec Kuby, lecz również wywiera presję na wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej domagając się, by zerwały one stosunki z Kubą, co ma na celu izolowanie Kuby od krajów, z którymi związana ona jest wspólną kulturą, językiem i tradycjami. Rząd USA zwołuje konferencje międzynarodowe dla potępienia Kuby, żąda, choć bezskutecznie, zastosowania wobec Kuby sankcji dyplomatycznych i gospodarczych i był inspirowany usunięciem Kuby z Organizacji Państw Amerykańskich.

W obecnej chwili — czytamy dalej w oświadczeniu — rząd USA wywiera presję na takie kraje, jak W. Brytania, Grecja i Norwegia, dla których żegluga handlowa jest ważnym czynnikiem w ich gospodarce, domagając się, aby statki tych krajów nie przewoziły na Kubę żadnych towarów, nie wylądowały na jej terytorium i nie wylądowały w jej wodach. Ponadto sekretarz stanu USA publicznie oświadczył o zamiarze Stanów Zjednoczonych wciągnięcia do udziału „w nadzorze nad brzegami Kuby” floty i lotnictwa państw południowoamerykańskich. Wszy

stko to dzieje się w imię bezpieczeństwa militarnego Stanów Zjednoczonych i w imię bezpieczeństwa politycznego państw południowoamerykańskich.

Wobec deklaracji Kongresu USA rewolucyjny rząd Kuby — głosi oświadczenie — raz jeszcze podkreśla swe pokojowe cele i ostrzega, że ani naród kubański, ani rząd Kuby nie będą ponosiły winy za skutki, które może spowodować agresja przeciwko Kubie, aprobowana przez rezolucję Kongresu. Odpowiedzialność za to ponosić będą przed całym światem prezydent, Kongres i ci, którzy kierują imperialistyczną polityką USA, politycy z Pentagonu i spiskowcy z wywiadu amerykańskiego.

## Koniec panowania holenderskiego w Iranie Zachodnim

### DJAKARTA

W dniu wczorajszym w stolicy Iranu Zachodniego, Hollandii podniesiona została flaga ONZ. Ceremonia ta była symbolem zakończenia panowania holenderskiego na tym terytorium. Jak wiadomo, w myśl porozumienia indonezyjsko-holenderskiego, ONZ sprawować będzie ad-

ministrację nad Iranem Zachodnim w okresie przejściowym, tj. do 1 maja 1963 roku, po czym terytorium to przekazane zostanie Indonezji.

Z okazji zakończenia panowania kolonializmu holenderskiego w Iranie Zachodnim, na placu miejskim w Hollandii odbyła się uroczystość, na której wygłosił przemówienie przedstawiciel ONZ, Jose Rolz-Bennett. Oświadczył on m. in. iż jest to pierwszy wypadek, kiedy organizacja międzynarodowa powierzone bezpośrednie sprawowanie administracji nad jakimś terytorium. Podkreślił on, iż w zarządzaniu Iranem Zachodnim powstały trudności, gdyż mimo zapewnień rządu holenderskiego, wielu urzędników holenderskich opuściło ten kraj.

Jak wiadomo, w okresie przejściowym nad porządkiem w Iranie Zachodnim czuwać będą oddziały pakistańskie, wchodzące w skład kontyngentu ONZ oraz jednostki indonezyjskie znajdujące się w Iranie Zachodnim i papuańskie, które od dnia wczorajszego stały się częścią sił bezpieczeństwa ONZ.

## Piąta rocznica pierwszego sputnika

### MOSKWA

4 października miały pięć lat od chwili wystania w przestrzeń przez Związek Radziecki pierwszego sztucznego satelity Ziemi. Z tej okazji w Moskwie rozpoczęła się w niedzielę specjalna sesja naukowa.

Otwierając pierwsze posiedzenie, sekretarz Wydziału Nauk Biologicznych Akademii Nauk ZSRR, Norair Sisakian oświadczył m. in., że żadne wydarzenie nie wywołało tak ogromnego oddźwięku społecznego i politycznego i nie wpłynęło tak silnie na postęp cywilizacji, jak wylądanie pierwszego radzieckiego sztucznego satelity Ziemi.

Sisakian dodał, że wszystkie następne loty sputników były etapem przygotowywanym przed wyprawami człowieka w kosmos.

Uczestnicy sesji wysłuchali 36 referatów z zakresu radiobiologii, fizjologii kosmicznej, badań mikrobiologicznych i cytologicznych. Uczelnia radziecka przedstawia wyniki badań przeprowadzonych w czasie zespołowego lotu Andriana Nikolajewa i Pawła Popowicza.

## Nowe szczegóły

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Mc Bride'a i zabrał ze sobą rzekomego Alfreda Horna. Po paru dniach McBride dowiedział się, iż Horn był faktycznie Rudolfem Hessem.

Na pytanie przedstawiciela „Stockholms Tidningen” czy McBride otrzymał jakąś nagrodę za ujście Hessa, bohater tego wydarzenia odpowiedział:

— Owszem, otrzymałem 7 dni aresztu za wyjście z koszar w nieprzeznaczonym mundurze i bez przepustki, której ważność wygasła o godz. 21.00.

McBride oświadczył przedstawicielowi szwedzkiego dziennika, iż jest przekonany, że przybycie Rudolfa Hessa było oczekiwane przez władze brytyjskie.

tem jemeńskim. Oświadczył on, iż istnieją niewielkie szanse utrzymania pokoju w Adenie, ponieważ rząd brytyjski próbuje siłą narzucić swe plany Federacji i połączyć Aden z Federacją Arabii Południowej. Minister Qubati oświadczył dziennikarzom w Adenie, iż pewny jest, że przewrót w Jemenu zakończy się całkowitym zwycięstwem.

Agencja MEN, powołując się na doniesienia radia Sana, podała, że Rada Rewolucyjna jemeńskiej wydała w niedzielę dekret w sprawie utworzenia Najwyższej Rady Obrony. Członkowie Rady będą wyznaczeni przez przewodniczącego Rady Rewolucyjnej.

## Sytuacja w Jemenu się komplikuje

### KAIR

Z Jemenu napłynęły sprzeczne informacje o rozwoju wydarzeń w tym kraju.

Rozgłoszenia radiowa w stolicy Jordanii, Ammanie, powołując się na informacje z ambasady jemeńskiej, podała, że książę Seif al-Islam al-Hasan, wuj zmarłego imama i pretendent do tronu jemeńskiego, przybył do Jemenu i rozpoczął marsz na stolicę. Radio Amman zakomunikowało, że książę ma poparcie szejków kilku plemion i został ogłoszony „legalnym królem Jemenu”.

Radio Sana zakomunikowało, że szejk Abdullah bin Hussein bin Nasser al-Ahmar, przywódca plemion Bakil, Hamdan, Madhan, Kholan i Haszed poparł nowe władze. Również przywódcy innych plemion opowiedzieli się po stronie przywództwa rewolucyjnego. Radio oświadczyło, że pretendent do tronu jemeńskiego, książę al-Hasan liczył na poparcie szejka Abdullahi.

Rozgłoszenia radiowa Sana w specjalnym komunikacie poinformowała również, że nowe władze wypuściły na wolność tysiące więźniów z potężnej fortecy Hadża.

Minister imigracji w rządzie Republiki Jemenu, Mohammed Said Qubati oświadczył na zebraniu przedstawicieli związków zawodowych w Adenie, że „sily wyzwolenia z północy dotrą również do Adenu”. Zaapelował on o zjednoczenie Jemenu, protektoratu Adenu i kolonii Adenu w „wolny wielki Jemen”.

Minister Qubati, który był wiceprzewodniczącym kongresu związków zawodowych w Adenie, mieszkał w tym kraju od 30 lat i był emigrantem jemeńskim.



Był imam Jemenu el Badr

## Wydarzenia w stanie Mississippi

### NOWY JORK

Bursa uniwersytecka uczelni stanowej Oxford stała się w niedzielę wieczorem terenem prawdziwej kilkugodzinnej bitwy między egzekutorami federalnymi, eskortowanymi przez Jamesa Mereditha a studentami, którzy zorganizowali demonstrację przeciwko przybyciu Mereditha do bursy. Meredith po raz czwarty podjął bezskuteczną próbę zapisania się na uczelnię. Powołując się na dzień świąteczny, władze uniwersyteckie odmówiły zarejestrowania go, zgodziły się jednak na zalecenie sądu, aby Meredith zamieszkał w bursie uniwersyteckiej.

Kilkuset studentów zaatakowało eskortę Mereditha kamieniami, pustymi butelkami,

które poleciały na urzędników federalnych wraz z zapalonymi papierosami.

Przypuszcza się, że rozruchy na uniwersytecie zostały przygotowane już przedtem, o czym świadczy to, że kierował nimi jeden z założycieli John Birch Society, znany rasista amerykański gen. E. Walker, który w ostatnich dniach kilkakrotnie nawoływał rasistów z Mississippi, aby wytrwali w swym uporze przeciwko władzom federalnym. Na terenie uniwersytetu znajdowało się również wielu „ochotników”, którzy już od wczesnych godzin połączonych oczekiwali na przybycie Jamesa Mereditha. Eskorta Mereditha w liczbie ok. 400 egzekutorów federalnych użyła gazów łzawiących. Posterunki policji stanowej,

które dozorowały w ciągu całego dnia teren uniwersytetu, starały się nie interweniować w bursie. Po kilkogodzinnych rozruchach na uniwersytecie, jak podaje agencja Reutersa, wojska stacjonujące w bazie Memphis zostały późnym wieczorem wysłane do Oxfordu.

W krótkim przemówieniu telewizyjnym, wygłoszonym w niedzielę wieczorem na temat kryzysu w Mississippi, prezydent Kennedy A wezwał ludność i władze Mississippi do współdziałania z władzami federalnymi w celu zwadźki i spokojnego zlikwidowania konfliktu w duchu obowiązujących ustaw, które władze federalne zdecydowane są wprowadzić w życie.

WASZYNGTON  
W poniedziałek w południe ogłoszono, że w czasie nocnych startów na terenie miasteczka uniwersyteckiego w Oxford zginęły dwie osoby, a wiele odniosło rany.

Zginęli Paul Gutchar, nowojorski korespondent Agencji France Presse oraz 23-letni Ray Gunter z Oxfordu. Gutchar dostał kulę w plecy, Gunterowi zaś kula przeszła czaszke.

Według niepotwierdzonych informacji, w czasie strzelaniny poniosła śmierć także jedna studentka, pewien zaś profesor zamieszany w tłumie, zmarł na atak serca.

Wśród egzekutorów sądowych i żołnierzy jest 17 rannych, z czego trzech poważnie.

Rasiści zniszczyli kilkanaście samochodów, powybijali szyby w budynkach uniwersyteckich i wzniesli na ulicach miasteczka kilka barykad. Rozpędził ich ostentacyjnie nad ranem oddział wojska z bronią gotową do strzału i z nastawionymi bagnietami.

W NAJBLIŻSZY czwartek rozpoczynają się nowe manewry NATO, których założeniem jest sprawdzenie transportu drogą lotniczą szybkich jednostek NATO na duże odległości — w czasie 10-dniowych manewrów integrowane jednostki NATO z Republiki Federalnej, Belgii, Wielkiej Brytanii i USA transportowane zostaną ze środkowej Europy do północnej Grecji.

W SOBOTĘ po południu burmistrz Berlina zachodniego Willy Brandt spotkał się w Nowym Jorku z sekretarzem stanu USA, Deanem Ruskiem i konferował z nim 80 minut; Brandt oświadczył potem reporterom, że była to „dobra i wnikiwa dyskusja” na temat Berlina zachodniego.

MOGŁOBY się wydawać, że wystarczą przykazania z Dekalogu: „Nie zabijaj!”

Okazuje się, że nie wystarczy. Że należy odbyć publiczną debatę na temat, czy wolno zabić prezydenta czy nie. I to koniecznie na łamach prasy. Bardzo poważnej prasy!

Nie wierzyć? Oto od chwili aresztowania organizatora ostatniego zamachu na prezydenta de Gaulle'a, ptk. Bastien-Thiry, toczy się w prasie francuskiej, wiernie cytowana przez dziennik „Le Monde”, dyskusja czy katolickie sumienie pozwala w pewnych okolicznościach zabijać prezydentów?

Zaczęło się od złożonego w śledztwie i jednocześnie rozkolportowanego w prasie oświadczenia pułkownika o następującej treści: „Tak jak i mój przyjaciel de La Tocnaye (kierował bojówką strzelającą do gen. de Gaulle'a) jestem praktykującym katolikiem i nasza grupa składała się w części z katolików praktykujących jak my. Jak wiecie, Kościół uznaje legalność tego, co nazywa się zabójstwem tyrana, oczywiście o ile są spełnione pewne warunki i kryteria... Wybitni duczo-

wni wyrazili nam swój pogląd w tej sprawie. Pogląd ten stwierdza, że warunki żądane (przez Kościół — RW) dla zabójstwa tyrana były spełnione w sposób aż nazbyt obfity”.

## Czy wolno zabijać prezydentów?

Ładne, co???

A jednak „Le Monde” potraktował to poważnie. Gazeta zwróciła się do wybitnego anonimowego teologa z prośbą o wypowiedź, co myśli w tej sprawie św. Tomasz z Akwinu, wybitny znawca przedmiotu. Uczony rozciął włos na cztery, wyliczył „warunki” i skrzętnie ominął meritum sprawy.

Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że episkopat francuski zlecił swemu Biuru Informacji Religijnej wydać specjalnego oświadczenia.

Oświadczenie stwierdza: — „Każdy będzie sądzony wedle swego sumienia, — nigdy nie wolno użyć w służbie sprawy, na-

wet dobrej, środków z gruntu złych,

— warunki dla zabójstwa tyrana nie są bynajmniej dzisiaj spełnione ani bliższe, ani dalsze”.

Ponadto oświadczenie przy pomina, że — powołując się na Kościół — należy zapoznać się uprzednio „z jego prawdziwą myślą” oraz że Kościół pragnie widzieć społeczeństwo zbudowane na podstawach „braterskiej miłości i ewangelicznego miłosierdzia”.

Mimo że oświadczenie nie potępiło expressis verbis próby zabicia gen. de Gaulle'a, adwokaci pułkownika wystąpili z gwałtowną ripostą, kończącą się otwartą groźbą: „Ptk. Bastien-Thiry jest dostatecznie miłosierny, by nie wyjawiać nazwisk wybitnych duchownych, z którymi się konsultował”.

W odpowiedzi zabrał z kolczykiem katolicki dziennik „La Croix”, tłumacząc potulnie adwokatom pułkownika, że „dyrektor Biura Informacji Religijnej nie każe ani nikogo nie obciążać”.

I tak dyskusja toczy się nadal: — Czy wolno zabić prezydenta...

A myśmy natownie myśleli, że wystarczy 10 przykazania. (rys)



# Z życia partii

Komitet Miejski PZPR w Stalowej Woli w trosce o stałe zacieśnianie więzi partii ze społeczeństwem powołał 16 grup partyjnych terenowego działania, które pracują w poszczególnych rejonach miasta. Ich zadaniem jest prowadzenie pracy polityczno-wyjaśniającej w danym środowisku.

Organizowane są m. in. spotkania ludności z radnymi, na których pada wiele postulatów pod adresem Prezydium MRN. Na zebraniach z ludnością przychodzą sekretarze Komitetu Miejskiego, dyskutowane są tam sprawy dotyczące miasta, a także problemy ogólnokrajowe. Z inicjatywy grup partyjnych organizowane spotkania z działaczami PPR, żołnierzami Armii Ludowej i weteranami II wojny światowej.

Uchwałą Miejskiej Rady Narodowej przy każdej administracji domów mieszkalnych powołano 4-osobowe zespoły w składzie: przewodniczący grupy partyjnej terenowego działania, przewodniczący Obwodowego Komitetu FJN, przewodniczący Komitetu Blokowego i kierownik ADM. Zadaniem tego kolektywu jest inicjowanie i organizowanie czynów społecznych. Wiele wysiłku włożono w przygotowanie do 25-lecia Stalowej Woli. Grupa 300 osłonków PZPR i bezpartyjnych aktywistów przeprowadziła rozmowy z kilkusetosobną grupą mieszkańców Stalowej Woli, których zaangażowano do podjęcia czynów społecznych przy upiększaniu miasta. W wyniku tej akcji zebrano blisko 170 tysięcy złotych, a wartość robocizny oszacowano na ponad 155 tys. zł. Miasto stale zmienia swój wygląd na korzyść.

W organizowaniu prac terenowych grup partyjnych wyróżniła się m. in.: tow. Henryk Korniak, Eugeniusz Duda, Franciszek Dul, Bolesław Stadnik.

(z. k.)

# Młodzież wiejska a motocykle i inne sprawy

Jest sprawą niewątpliwą, że pęd młodzieży wiejskiej do techniki, motoryzacji należy oceniać pozytywnie: jest on wynikiem postępu cywilizacyjnego tego środowiska i jest warunkiem tego postępu. „Kto jest panem motocykla, jest panem ziemi” — pisze nie bez egzaltacji siedemnastoletni chłopak ze wsi. Oczywiście, chodzi tu o coś więcej niż panowanie nad przestrzenią, chodzi również o możliwość pokonania tradycyjnej izolacji środowiskowej wsi, o dostęp do miasta, do jego instytucji kulturalnych i rozrywkowych. Nie inaczej trzeba ocenić dążenie młodzieży wiejskiej do wolnego czasu — nie tylko jako prawa do wypoczynku, ale również jako możliwości kulturalnego życia, indywidualizacji zainteresowań. W rzędzie tych pozytywnych procesów, wnoszących

zmiany w model życia społeczności wiejskiej, należy wyliczyć jeszcze dążenie młodzieży do zdobycia określonego zawodu, do specjalizacji, które — w skali ogólnej — oznacza także odchodzenie jej od tradycyjnego kierunku „wszystkoiścystego”, samowystarczalnego gospodarstwa.

W skali środowiska tendencje te są postępowe i warunkujące postęp. Wydaje się jednak, że zapatrzeni w ogólnie sprawdziany zapominamy często, iż w konkretnych sytuacjach, w konkretnych rodzinach, w życiu jednostek te tendencje mogą mieć podwójne znaczenie. I dziś, kiedy program wychowania, rozwijany na wsi przez organizacje młodzieżowe, szkoły, zrzeszenia poddawany jest dyskusji — warto chyba o tym przypomnieć

**P**ĘD DO TECHNIKI w ogromnej większości sprawa się do pędu do motocykla. Tymczasem, przypomnijmy, w skali całego kraju zaledwie czwarta część prac polowych jest zmechanizowana; w roku 1965, w wyniku ogromnego w tym zakresie zorganizowanego programowo wysiłku państwa,

kółek rolniczych, mechanizacja obejmie trzecią część prac. Motocykl — chwalebny z punktu widzenia politeczniczej i rozbudzenia technicznych zainteresowań — bywa nieraz, z punktu widzenia poszczególnych gospodarstw, gospodarczym nonsensem. Nie tylko dlatego, że kilkunastotysięczny wydatek, który ostatecznie służy rozrywce, dokonuje się w mniejszych spośród tych gospodarstw najczęściej kosztem inwestycji na podniesienie produkcji. Dlatego także, że motocykl nie ma bezpośredniego wpływu na sposób gospodarowania, nie zmienia organizacji pracy w obrębie gospodarstwa, nie podnosi jego dochodowości. Często jest po prostu luksusem, wyprzedzającym warunki dla jego utrzymania, jakimś powtórzonym problemem koni.

Przesadzam? Na wsi motocykl ma obecnie średnio co 9—10 młodych ludzi. Rewolucyjność młodzieży wiejskiej w stosunku do zastanych warunków, polega często na opacznej niecierpliwości. Stosunek do motocykla ma szerszą wymowę stosunku do doraźnych efektów — i do środków, prowadzących do zmian ewolucyjnych, trwałych. Czy są przedmiotem poważniejszych dyskusji z młodzieżą zasady pierwszeństwa i wyboru tych środków? Nie zdarza się o nich styścić.

## PRAWO DO WOLNEGO CZASU? Jak najbardziej.

Ale czy można je głosić i realizować w oderwaniu od tworzenia warunków dla wolnego czasu, odpoczynku, rozwoju kulturalnej dla wszystkich mieszkańców wsi, dla wszystkich członków rodziny?

I znów fakty: na naszej wsi po ogromnym, paromilionowym odplywie ludności, ponad milion jej mieszkańców zatrudnionych jest poza gospodarstwem (tzn. co piąty właściciel). W tej sytuacji czas pracy kobiety wiejskiej trwa ponad piętnaście godzin na dobę, w tej sytuacji szkoła wiejska jest bezustannie zaskakiwana próbami przerywania nauki dzieciom, potrzebny do pomocy w gospodarstwie.

Ale czy młodzież ma w praktyce możliwość wpływu na organizowanie warunków dla wolnego czasu dla wszystkich?

Na wsi działa np. szeroko rozwijający się ruch przysposobienia spółdzielczego, który ma zapewniony odpowiedni zasób środków materialnych, możliwości zdobycia wyposażenia, sprzętu, kwalifikacji itd. dla rozwoju niezbędnych do tego celu usług: zarówno usług o charakterze produkcyjnym, jak i „konsumpcyjnym”, a więc możliwość organizowania pralni i punktów wypożyczania sprzętu domowego, piekarni, masarni itp. aż po organizowanie klubów — kawiarni. Jak dotąd, ruch ten i jego możliwości nie zawsze podporządkowane jest idei humanizacji konkretnych warunków, m. in. tworzenia warunków dla wolnego czasu, rozrywki itd. Często decyduje w nim najwykleszy przypadek.

A wybór zawodu, specjalizacja? Niedawno jedna z gazet opisała dwóch młodych ludzi, jedynych spadkobierców gospodarstw, którzy na razie, póki jeszcze rodzice się nimi zajmują, postanowili zostać pierwszymi: pierwszy został lastrykarzem, drugi wybrał, na chybił trafił, kursy usług poligraficznych, organizowane przez Izbę Rzemieślniczą. Autor artykułu, poza pozytywnym dążeniem młodzieży wiejskiej do nauki, niczego się więcej nie dopatrył.

## W KONKRETNICH SYTUACJACH, w konkretnych gospodarstwach,

rodzinach, wymagania postępu stawiają wobec alternatyw, wymagają wyboru, odłożenia jednych projektów na rzecz innych planów, prowadzą przez doraźne wyzdecyzywanie. I chyba te konkretne sytuacje powinny być także punktem wyjścia działalności wychowawczej wśród młodzieży wiejskiej. Myślenie w tych kategoriach, pozwoliłoby uniknąć wielu krzywdzących uproszczeń, wśród nich również tych uproszczeń, jakim jest często mechaniczne skłanianie konfliktów na karb zacołania i konserwatywności starszego pokolenia. Nieraz w tym „zacołaniu” starszych bywa po prostu wiele zdrowego rozsądku i trzeźwej kalkulacji.

DANUTA ZABŁOCKA



JESIENNE SIEWY.

Fot. Moroz

# Historia budowy jednego sanatorium

Siwo Lipowica dla mieszkańca Przemysłu oznacza dziś nie tylko dzielnicę o tej nazwie. Kojarzy się z niekończącą się budową sanatorium przeciwgruźliczego, z marnotrawstwem grosza, z pojęciem inwestycji wolażącej o pomstę do nieba, z projektantami, wykonawcami i inwestorami, jakich być nie powinno.

W 1955 roku w Przemysłu padł projekt, aby w starych obiektach w Lipowicy wybudować sanatorium. Gospodarze miasta, w którym przez 10 powojennych lat nie postawiono ani jednego budynku, ani jednego nowego obiektu fabrycznego, wniosek bez głębszego zastanowienia poparli. I trudno im się dziwić. Uważali — obojętne co i gdzie, byle budować, byle ruszyć zaśnieżone życie. Oponentów wysuwających wiele istotnych uwag (nieproporcjonalnie wielkie koszty, brak uzbrojenia terenu, nieodpowiedni klimat w okolicy przyszłego sanatorium) zakrzyzczano. Nie dano im mówić, uważając za wrogów rozbudowy miasta. Podobnie nie wzięto pod uwagę orzeczenia komisji Ministerstwa Zdrowia, która wysuwała podobne zastrzeżenia.

Dziś jest to już odległa historia, nieaktualna w sensie podjęcia nad nią dyskusji. Od czterech lat sanatorium w Lipowicy buduje się. Według projektu z 1955 roku miało ono posiadać 600 łóżek i kosztować 3.100 tys. złotych. Drugi projekt z 1956 roku mówił już o 26.344.000 zł i tylko 100 łóżkach, trzeci — o 10 milionach zł i 300 łóżkach, czwarty — o 13 mln zł i 300 łóżkach, piąty — o 27 mln zł, a szósty, ten ostatni z 1962 roku, mówi o 20 milionach zł i 180 łóżkach. Przy zestawieniu tych liczb nieodparcie nasuwa się pytanie: Kim byli ludzie, którzy opracowywali te kosztorysy i plany, na czym opierały swe obliczenia?

Inwestycja pod względem organizacyjnym i dokumenta-

cyjnym nie została należycie przygotowana. Kiedy przystąpiono do adaptacji budynków, nikt nie wiedział ile sanatorium będzie kosztować, jakie będą końcowe efekty poniesionych kosztów. Dotychczas wpakowano w Lipowicę 11 mln złotych, z tego więcej niż połowę pochłonęło nie doprowadzone do końca uzbrojenie terenu. Rozpoczęcie inwestycji bez dokładnego rozważania okolicy zemściło się. Dokumentacja z Wojewódzkiego Biura Projektów w Rzeszowie napływała nietermiownie, była pod wielu względami niedopracowana (co nie omieszkałi wykorzystywać wykonawcy). Główny inwestor — Wojewódzki Zarząd Inwestycyjny przy Wydziale Zdrowia Prezydium WRN w Rzeszowie nie raczył nawet dobrze się z nią zapoznać, nanieść swoje uwagi i poprawki. A przecież ten sam Zarząd Inwestycyjny w piśmie do podległych placówek (z 1958 r.) zastrzegł sobie akceptację wszelkich dokumentacji na obiekty służby zdrowia.

Do budowy sanatorium w Lipowicy inwestor podchodził i podchodził nadal jakoś bardzo bezrozko, jak gdyby nie chodziło tu o grube miliony, lecz postawienie komórki na węgiel. Przez pół roku nie było na budowie inspektora nadzoru. Mianowany na to stanowisko inż. Szymański osiłek nie zgłaszał. Aby uniknąć osudek karnych od wystawionych przez wykonawcę rachunków, płacono na słowo honoru. Po Szymańskim przejął obowiązki inż. Bieg. Obydwaj powierzona im pieczę budową się nie interesowali. Nie reagowali na opóźnienie robót, nie wglądali w jakość prac. Niesumieński wykonawcy potrafili to oczywiście wytkorzystać. Budowy sanatorium jeszcze nie zakończono, a już w łazienkach i pralni masowo odnadjają płytki ze ścian. Przepompownia ścieków jest zalana wodą, podobna sytuacja istnieje w piwnicach na warzywa i produkty żywnościowe. W kotłowni centralnego ogrzewania zainstalowano stary kocioł o wątpliwej przydatności, a przy tym dwukrotnie droższy, zakupiony z prywatnego źródła.

Inżynierów Szymańskiego i Biega już w Lipowicy nie ma. Rachunek za ich niedbalstwo i nierobstwo płaci państwo. Czyżby na inspektorach nadzoru nie ciążyła żadna odpowiedzialność, czyżby istnieći tylko po to, aby brać pieniądze?

Nad lipowicką budową można zapłakać. Trzy lata walczyła się sprawa lokalizacji komina do centralnego ogrze-

# Budowlani z Tarnobrzega - najlepsi

W Zakładowym Domu Kultury „Tapima” w Tarnobrzegu odbyła się uroczystość przekazania Tarnobrzaskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu sztandaru przechodniego za zdobycie w okresie I półroczu br. pierwszego miejsca we współzawodnictwie w ramach Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa.

Na uroczystość licznie przybyli przedstawiciele załogi TPB, obecni byli również: dyrektor Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa inż. Stefan Monikowski, sekretarz KP PZPR Tadeusz Kopała, zastępca przewodniczącego Prezydium PRN Stanisław Mania oraz sekretarz Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych i Przemysłu Materiałów Budowlanych Józef Cwynar.

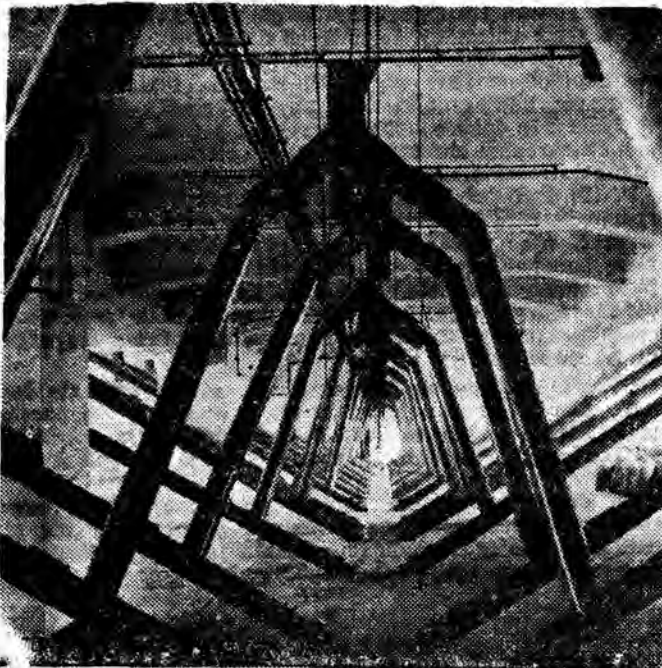
Do zebranych przemówił dyrektor Monikowski. Stwierdził on, iż załoga TPB, pomimo że pracuje w trudnych warunkach, osiągnęła w pierwszym półroczu najlepsze wyniki wśród przedsiębiorstw zjednoczenia. Zaliczył on Tarnobrzaskie Przedsiębiorstwo Budowlane do grupy najlepszych w kraju, szczególnie pod względem wykonywania planów finansowych. Wyraził też przekonanie, że zdobycie sztandaru przechodniego zmobilizuje załogę TPB do wykonania ponad plan rocznych zadań.

Wręczając sztandar przechodni dyrektorowi naczelnemu TPB — Włodzimierzowi Galiszkieviczowi — tow. Monikowski życzył załodze przedsiębiorstwa, aby sztandar ten jak najdłużej pozostawał w jej rękach. Następnie przemawiał dyr. Galiszkievicz, który podziękował dyrekcji zjednoczenia, przedsiębiorstwom podwykonawczym oraz inwestorom za dobrą współpracę i przyrzekł w imieniu załogi TPB, że będzie ona nadal wzorowo pracować.

Sekretarz Rady Zakładowej TPB, Emil Czarnik, zgłosił dodatkowe zobowiązania, podjęte przez załogę przedsiębiorstwa dla uczczenia V Kongresu Związków Zawodowych. Przewidują one wykonanie ponadplanowej produkcji podstawowej wartości 2.500 tys. zł, oraz produkcji pomocniczej wartości 4.800 tys. zł.

W godzinach popołudniowych obecni na uroczystości zaszli teren największej budowy prowadzonej obecnie przez TPB — budowę Huty Szkła Okiennego w Sandomierzu.

(z. fl.)



Wnętrze 6-piętrowego elevatorskiego żelaznego uruchomionego w Mosonmagyaróvár (Węgry). Budynek ten może pomieścić 1300 wagonów ziarna. CAF

# Nasze kontakty zagraniczne

## ROBIA FURORĘ

Huta Szkła w Jasie specjalizuje się w produkcji różnego rodzaju płaskiego szkła technicznego, stosowanego do sygnalizacji drogowej, kolejowej itp. Wyroby jasielskich hutników, a szczególnie szkła do sygnalizacji kolejowej, robią furorę za granicą, przysparzając gospodarce cennych dewiz. Odbiorcami tego szkła są: Kuba, India, Jugosławia, Austria i Holandia. W br. otrzymują one łącznie ponad 6 tys. m kwadrat. szkła kolorowego.

Dzielnym ręk jasielskich hutników szklarskich są również szkła ochronne dla opawaczy. Ten asortyment cieszy się stalym wzięciem w Bułgarii. Około 50 tys. szt. tych szkieł w br. odejdzie tam z Jasą.

Warto dodać, że w roku 1965 huta w Jasie uruchomi produkcję tzw. bałotiny, tj. kuleczek

ze szkła o dużym współczynniku załamania światła. Służą one do wykładania znaków drogowych. Na ich dostawę złożył już zapotrzebowanie Związek Radziecki.

(m)

## GOŚĆ Z BULGARII

Pracownicy Działu Transportu Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Przemysłu gościli zast. dyrektora Centralnego Związku Spółdzielczości w Bułgarii, tow. Kirila Witoczaka. W Polsce przebywa on już od dwóch tygodni. Zapomni się z organizacją pracy transportu kolejowego w naszym kraju. Ten cel przyswajał mu również w czasie wizyty w Przemysłu, gdzie zaznajomił się z organizacją transportu PZGS i gminnych spółdzielni.

(z)



DOKONCZENIE ZE STR. 3

wania, zanim w bieżącym roku postawiono go. Do dziś Wojewódzki Zarząd Inwestycji nie przysłał projektu na adaptację budynku, w którym znajdują się: rentgen i pomieszczenia pomocnicze. Budowę kolektora kanalizacyjnego (wykonawca — Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Ciężkiego w Krakowie) rozpoczęto od środka jezdni ulicy 3 Maja, zamiast od styku z miejską siecią kanalizacyjną. Głina, która wraz z wodą dostawała się do studzienek, nie znajdując ujścia, zamulała ponad stumetrowy odcinek kanału. Ze względu na wąski przekrój rur, trzeba będzie prawdopodobnie w tym miejscu kolektor odkopywać. Prace te winno wykonać się jak najszybciej (aby zapobiec dalszemu zamulaniu), odwieka się je jednak z miesiąca na miesiąc. Ile to będzie kosztować? Kto zapłaci? Nie ustalono dotychczas z czyjej kieszeni: inwestora, wykonawcy, czy też Miejskiej Rady Narodowej, która w myśl pierwotnych porozumień miała we własnym zakresie pociągnąć kolektor od środka ulicy 3 Maja aż do ulicy Stanisława Augusta. W każdym razie piacić będzie państwo!

Nie jest ostatecznie rozwiązana sprawa zaopatrzenia sanatorium w wodę do picia. O podłączeniu do miejskiej sieci wodociągowej nie ma mowy, trzeba wodę szukać na miejscu. Do budowy studni przystąpi POM w Przemyślu.

A jak wygląda dzień dzisiejszy na budowie? Bezpośredni inwestor — dysponent „Sanatorium w Lipowicy” (kierownik ob. Szymonczak) dokłada wiele wysiłku i starań, ażeby roboty pchnąć naprzód, jeśli się da nadrobić zaległości, doprowadzić je w jak najkrótszym czasie budowę do końca, co ma nastąpić w 1983 roku. Nie dziwnym się zbytnio, kiedy ten termin, podobnie jak kilka poprzednich — nie zostanie dotrzymany. Jeden z wykonawców (Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego) na 2.400.000 zł przerobu w br. wykorzystano tylko około 500.000 zł. W sierpniu i początkach września ekipa robotników PBT liczyła 10 ludzi. Również Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych nie kwapiło się do kontynuacji robót. Wykonawcy na usprawiedliwienie swego stanowiska mają wiele istotnych argumentów. Ciągłe poprawki w dokumentacji, brak współpracy z poprzednimi inspektorami nadzoru, trudności komunikacyjne. Od centrum miasta do sanatorium w Lipowicy jest ponad 4 km. Ze względu jednak na prowadzo-

ną od dwóch lat budowę drogi — ludzi i materiały trzeba wozić przez Kuńkowce, robić nie 4, lecz 14 km. Z biegiem lat przybywa trudności, a wraz z nimi narastają antagonizmy i pretensje inwestora do wykonawców i odwrotnie. Nie ułatwia to pracy. Kiedy zaś władze usiłują ingerować, obie strony mają na swe usprawiedliwienie różne argumenty. Zle układa się współpraca pomiędzy poszczególnymi wykonawcami. W budynku, gdzie ma mieścić się kuchnia, robotnicy PIP zainstalowali kratki ściekowe, a betoniarze PBT zalepili je cementem. Drogowcy MPRB zniszczyli studzienki kanalizacyjne, postawione przez Przedsiębiorstwo Remontowe Przemysłu Ciężkiego w Krakowie, przyczyniając się tym samym do zamulenia rur. Każdy więc sobie... rzepkę skrobie.

A tymczasem chorzy czekają. Informacje prasowe z lat 1955—1959 o budowie sanatorium przeciwgruźliczego budziły wśród nich radość. Dziś wspomnienie Lipowicy wywołuje gorycz.

Z. ZIEMBOLEWSKI

### Spalił się żywcem

Ob. Tadeusz Zawisła, lat 27, mieszkaniec wsi Duńkowiczki powrócił do domu w stanie nietrzeźwym, po uprzednim wypiciu sporej ilości wódki i wina. Zamknąwszy mieszkanie od wewnątrz zasnął na kanapie z palącym się papierosem, od którego zajęła się kanapa. Prawdopodobnie tliła się ona bardzo wolno. Zawisła, uległ widocznemu wpliw w zachowaniu i stracił przytomność.

Kiedy nad ranem sąsiedzi spostrzegli kłęby dymu wydobywające się z budynku, pospieszyli na pomoc. Było już jednak za późno. Zawisła nie żył. Spłonął żywcem. Ogień trawił już przyległą do kanapy ścianę budynku.

### Trujące grzyby

Mieszkanca Przemyśla Olga Gil i jej syn Bogusław po spożyciu pieczonych grzybów, rzekomo gołąbków, ulegli zatruciu. Znalazły się widocznie wśród nich również grzyby innego gatunku, trujące.

W stanie ciężkim odwieziono chorych do szpitala miejskiego. Olgi Gil nie udało się uratować, natomiast jej syn powraca do zdrowia. (z)

Na zdjęciu: fragment budowy zakładów produkcji pianobetonu w Hencowcach. Zakłady te buduje Słowacja przy pomocy Polski.



PO GODZINIE 18

Korzystając z uprzejmości redakcji „Nowin” chcę poruszyć sprawę rozkładu jazdy

autobusów PKS, odjeżdżających z Jasła w kierunku Tarnowa.

Nowy sezon operowy w Warszawie inauguruje polska prapremiera trzech baletów, skomponowanych przez wybitnych twórców muzyki współczesnej. Na zdjęciu: Françoise Adret (w środku) oraz Maria Krzyszkowska i Witold Gruca. Tańczyć oni będą w balecie „Czerwony płaszcz”.

W obecnym rozkładzie we wspomnianym kierunku odjeżdżają autobusy: o godz. 16.50, 17.20, 17.30, i 17.35. Nad ułożeniem takiego rozkładu chyba zbyt się nie wysiłono. W ciągu 45 minut wypuszczono aż cztery autobusy, by na późniejsze godziny nie pozostawić ani jednego.

Taki rozkład jazdy nie może zadowolić społeczeństwa, ani też nie przynosi korzyści komunikacyjnemu przedsiębiorstwu. Kto zatrzyma się w Jasle po godz. 17.35, nie ma czym później odjechać, wówczas gdy w ciągu 45 minut, do odjeżdżających, jedynym po drugim czterech autobusów, brak jest pasażerów.

Koniecznym więc jest potrzebny przynajmniej jeden autobus, który odjeżdżałby z Jasła najwcześniej po godzinie 18-tej.

W tej sprawie zwracałem się do Oddziału PKS w Krośnie, ale, jak dotychczas, bez skutku.

mgr A. N.

### CHCEMY KORZYSTAĆ Z TELEWIZORA

W Nisku poza skromnym kinem „San” o inne rozrywki kulturalne b. trudno. Jest wprawdzie dom kultury, ale nie w nim się nie dzieje, co mogłoby zainteresować młodzież.

Dlatego bardzo ucieszyliśmy się z kupna telewizora przez świetlicę Nizańskich Zakładów Maszynowych. Wydawało się nam, że uśmiechnęło się do nas szczęście, gdyż wspólnie z naszymi kolegami pracującymi w w. Zakładach, będziemy mogli spędzać wieczory przy telewizorze. Niestety, nadzieje zawiodły. Kierownik świetlicy, jako niepracującym w Nizańskich Zakładach Maszynowych, odmówił nam korzystania ze świetlicy.

Wydaje się jednak, jeśli ogląda telewizję 50 osób, z powodzeniem może się jeszcze zmieścić kilkanaście. Tym bardziej że nie zawsze dopisuje frekwencja.

Przy tym w żadnym razie nikt nie powinien zagradzać drogi młodzieży, garnącej się do kulturalnej rozrywki.

Pracująca młodzież Niska

## Małe, ale ciekawe

W tegorocznym sezonie wakacyjnym Muzeum Regionalne w Bieczu zwiedziły liczne rzesze wycieczkowiczów. Ustanowiony został rekord frekwencji.

Małe biecekie Muzeum przyciąga przybysza. Nie ma na pewno przesady w twierdzeniu jednego z gości Muzeum, artysty plastyka z Warszawy, który napisał w księdze pamiątkowej: „Muzeum w Bieczu zaliczam do najciekawszych, jeśli idzie o tego rodzaju placówki w małych miasteczkach”.

Przyjemnie brzmi taka ocena. I trzeba powiedzieć, że Muzeum w Bieczu jest naprawdę ciekawe. Trudno nawet uwierzyć, że wszystko co posiada, to rezultat ofiarnej, społecznej pracy miejscowych ludzi, którzy skrzętnie zbierają to co mogłoby powiedzieć o roli Biecza i ziemi biecekiej, o życiu dawnej Polski.

Muzeum posiada też egzemplarz geografii polskiej z r. 1578, biblię z r. 1482 oraz dzieło medyczne z r. 1543. Podręczniki te, stanowiące niezwykłą wartość — pochodzą z bibliotek dawnych mieszczan biecekich.

Muzeum prowadzi od początku jego istnienia — mgr Tadeusz Ślawski, zamykający historię, autor wielu prac i publikacji naukowych, traktujących o przeszłości Biecza i jego okolic.

Gdyby tak udało się załatwić — nieuregulowane, a ważne problemy biecekiego Muzeum i trochę więcej wczuć się w jego potrzeby — to zapewne znacznie pogłębiłaby się jeszcze jego pozytywna rola w zakresie badań historycznych regionu Biecza.

Nie zrażając się jednak trudnościami, miej-

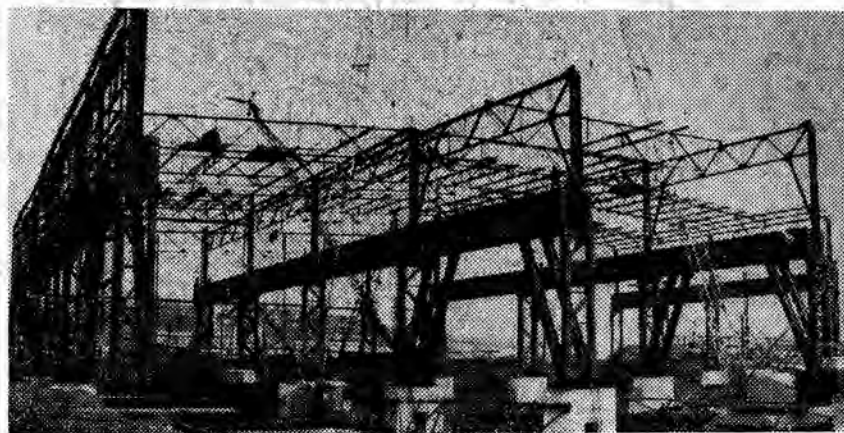
scowi zbieracze stale powiększają zbiory muzealne. Należy podkreślić, że biecekie Muzeum posiada w swych zbiorach wiele pamiątek, świadczących o rzemiośle cechowym, rozwijającym się ongiś bardzo owocnie na ziemi biecekiej.

Bogato reprezentowane jest piśmiennictwo, a zwłaszcza dzieła Marcina Kromera, który mieszkał kiedyś w Bieczu, gdzie pozostał zresztą do dzisiaj jego dom, stanowiący obecnie zabytek. Warto wspomnieć, że Muzeum posiada najpełniejszy zbiór wydań „Historii Polski” M. Kromera, przy czym na uwagę zasługuje tzw. wydanie bazylejskie z r. 1555.

Muzeum posiada też egzemplarz geografii polskiej z r. 1578, biblię z r. 1482 oraz dzieło medyczne z r. 1543. Podręczniki te, stanowiące niezwykłą wartość — pochodzą z bibliotek dawnych mieszczan biecekich.

Muzeum prowadzi od początku jego istnienia — mgr Tadeusz Ślawski, zamykający historię, autor wielu prac i publikacji naukowych, traktujących o przeszłości Biecza i jego okolic.

Gdyby tak udało się załatwić — nieuregulowane, a ważne problemy biecekiego Muzeum i trochę więcej wczuć się w jego potrzeby — to zapewne znacznie pogłębiłaby się jeszcze jego pozytywna rola w zakresie badań historycznych regionu Biecza.



M. Svandrlik

## BILL I ALTÓWKA

Na to Borzywoj Króliczek sięgnął do kieszeni po portfel i wpadł do cukierni skąd wynurzył się po chwili z pudłem czekoladowych ciastek.

— Zanieś jej to Bedrzych! — rzekł prosząco — i powiedz żeby szybko wyzdrowiała!

W ten sposób zapychaliśmy się za chwilę tortowymi ciastkami Króliczka. Marcelę gryzła przy tym sumienie, ale ja czulem się zupełnie dobrze. Już choćby dlatego, że ciastka były ze śmietanką.

ROZDZIAŁ XII

MIŁOŚĆ Z PRZESZKODAM

1.

Z altówką pod pachą szedłem powoli po schodach. — Przecież to tylko godzina — dodawałem sobie odwagi. — Wytrzymasz przecież!

Nagle wpadł na mnie uczeń Holopasek, z którego udręczonej twarzy wyczytałem, że coś jest nie w porządku. — Kolego — zachrypiwał żałośnie — nawet się tam dziś nie pokazuj! Stary ma znów swój dzień! I powiedziawszy to, zaczął oddalać się długimi krokami z miejsca, w którym go najwidoczniej skrzywdzono.

Zatrzymałem się i zacząłem się zastanawiać. — Iść czy nie iść? — powtarzałem sobie. — Jeśli pójdę, pan Houźvic prawdopodobnie mnie wyrzuci. Jeśli nie pójdę, Alenka bę-

dzie mnie miała za tchórze! Z dwójga złego lepiej być wyrzuconym bohaterem!

Wyprostowałem się i zdecydowanym krokiem wszedłem do Houźviców.

— Cwiczyłeś? — ryknął pan Houźvic w odpowiedzi na mój ukłon.

— Trochę — powiedziałem niedbale — mimo, że dzięki Marceli ćwiczyłem co najmniej półtorej godziny dziennie. Opanowawszy jako tako szczykanie zębów, patrzyłem panu Houźvicowi prosto w oczy.

— Trochę — zalałam ręce pedagog. — On ćwiczy trochę! Myśli widocznie, że skoro ojciec był muzykiem, to rezultaty spadną mu z nieba! Przeszedł się kilka razy po pokoju. — Mylisz się ty cymbale! — huknął. — Muzyka — to nie tylko talent, ale przede wszystkim ciężka harówka! Jeśli chcesz ćwiczyć trochę, to lepiej od razu daj spokój, bo skończysz jak ten muzyczny pragłupek Holopasek! Sześć lat gra i wszystko psu na budę!

Następnie polecił mi zademonstrować, czego się w domu nauczyłem. Wyjąłem zdecydowanym ruchem altówkę i zacząłem. Najpierw na samej strunie „a” — a potem na samej strunie „d”.

Pan Houźvic milczał i słuchał. Potem pokiwał głową i rzekł: — Dobrze, Jeżak! dobrze! Weźmiemy się do dalszej struny. W tym momencie wydało mi się, że przyszłość moja została definitywnie przesądzona. Wykluczone, żebym mógł zostać czymś innym niż genialnym alcią!

2.

Po lekcji powiedziała mi Alena, że ma dwa bilety do teatru. Miała iść z Jerzym, ale on podobno czuje się jakis niedźród, więc czy bym z nią nie poszedł. Daleki był od tego, by się wzbraniać i w ten sposób wyruszyliśmy wieczorem do Teatru Narodowego na „Rusałkę”. I muszę przyznać, że było to coś zupełnie innego niż ta symfonia z Rampalikiem! Taką kulturę da się już strawić! Co mi jedynie przeszkadzało, to fakt, że ową bładą ru-

salkę grała leciwa dama, której nawet mój tato ustąpiłby miejsca w tramwaju. Ale widocznie tak już musi być! Poza tym brak atrakcji na scenie wynagrodziła mi zupełnie, siedząca obok mnie Alenka.

Po przedstawieniu odprowadziłem ją do domu. Szliśmy powoli, wzdłuż Weltawy, patrząc, jak odbijały się w niej światła latarni i z tego wszystkiego zapytałem naraz Alenkę, czy nie chciałaby ze mną chodzić.

A ona powiedziała, że nie miałaby nic przeciwko temu, ale naprzód musimy się bliżej poznać. Podkreśliła również, że nigdy nie chodziłaby z kimś, kto niczego w życiu nie dokaże. Obiecałem więc jej, że będę codziennie ćwiczył na altówce jak wariat, żeby czegoś dokazać. Alenka strasznie się ucieszyła i sama mnie wzięła za rękę.

Potem doszliśmy do ul. Karłowej, aż przed budynek w którym mieszkają Houźvicowie, ale Alenka nie chciała jeszcze wracać, więc znowu poszliśmy przechadzać się nad Weltawę i mówiliśmy o tym, jakie piękne życie nas czeka. Ja będę sławnym alcią, a Alenka po maturze będzie studiować muzykologię, żeby mogła pisać o mnie recenzje do czasopism muzycznych. W ten sposób będziemy się wspólnie uzupełniać!

Przechadzaliśmy się bardzo długo, a kiedyś się zegnaliśmy, Alenka nadstawiła mi twarz, i pozwoliła się pocałować. Bardzo mi się to spodobało i chciałem ją pocałować po raz drugi, ale Alenka zatrzasnęła bramę, i pozostałem sam.

Do domu powróciłem dopiero po północy. Tato zaraz chciał wstawać, żeby się przekonać, czy znowu nie piłem! Ale Marcela krzyknęła, co znów sobie o mnie myśli, że nie byłbym zdolny do czegoś podobnego!

3.

Nazajutrz rano naturalnie zasnęłam i przyszedłem do pracy prawie o kwadrans później.

(cda)



PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW z praktyką na stanowiskach kierowników budów, ELEKTROMONTERÓW i POMOCNIKÓW do prac sietczych i instalacyjnych przy elektryfikacji wsi — zatrudni natchmiast RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTRYFIKACJI ROLNICTWA W RZESZOWIE, ul. Mikołaja Reja 16. Dla pracowników fizycznych wymagane ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie z dnia 15 marca 1958 r. Z tytułu pracy zamiejscowej przysługuje prócz normalnego zarobku rozłąkowe około 700 zł miesięcznie i 1 dzień wolny na przejazd do domu za zwrotem kosztów podróży. K-2129/4

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO z wyższym wykształceniem technicznym oraz roczną praktyką lub wykształceniem średnim technicznym i trzyletnią praktyką, TECHNIKA NORMOWANIA z wykształceniem średnim zatrudni natchmiast Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy „Mechanik” w Kańczudzie. Warunki płacy oraz mieszkaniowe do omówienia na miejscu. K-2196/3

NAUCZYCIELA MATEMATYKI z pełnymi kwalifikacjami i praktyką zatrudni natchmiast Dyrekcja Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Łańcucie. Wynagrodzenie wg Tabeli Uposażeń pracowników pedagogicznych szkolnictwa rolniczego. K-2201/3

RADCĘ PRAWNEGO z praktyką na pełnym lub na pół etacie zatrudni natchmiast Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Przemysłu. Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Organizacyjno-Prawnym Prezydium w Przemysłu, ul. Kościuszki 2. K-2203/3

INŻYNIERA MECHANIKA z minimum 3-letnim stażem pracy na stanowisku Starszego Mechanika zatrudni Chłodnia Składowa w Dębicy, ul. Słoneczna 7. Wynagrodzenie zasadnicze wg Układu Zbiorowego od 2.100 do 3.200 zł plus premia regulaminowa. Po roku pracy przysługuje dodatek za wysługę lat. Po okresie próbnym istnieje możliwość uzyskania mieszkania. Zgłoszenia pisemne wraz z dokumentami prosimy kierować do Dyrekcji Chłodni. K-2205/2

INSTRUKTORA OGRODNICZEGO z minimum średnim wykształceniem zatrudni natchmiast SPÓŁDZIELNIA OGRODNICZA W JAROSŁAWIU. K-2213/3

2 MASZYNISTÓW parowozu posiadających uprawnienia do kierowania parowozem zatrudni natchmiast PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO RAFINERII NAFTY JASŁO W NIE GŁOWICACH. Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje Dział Kadr. K-2218/1

INŻYNIERA lub TECHNIKA budowlanego INŻYNIERÓW CHEMİKÓW INŻYNIERÓW metalurgów (metali nieżelaznych) STARSZEGO KSIĘGOWEGO kosztów własnych MASZYNISTÓW PAROWOZOWYCH, z uprawnieniami PKP USTAWIACZY oraz MANEWROWYCH, z uprawnieniami PKP ŚLUSARZY, z praktyką ELEKTROMONTERÓW, z praktyką i grupą kwalifikacyjną BHP

MURARZY oraz BLACHARZY PRACOWNIKÓW — do obsługi urządzeń hutniczych PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych zatrudni natchmiast Zakłady Surowców Hutniczych „Górka” w Trzebini pow. Chrzanów.

Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w hutnictwie, łącznie ze wszystkimi świadczeniami. Hotel robotniczy oraz dowóz z pobliskich okolic zapewniony. Przy zakładzie czynna jest stołówka. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Kadr. Podania z życiorysem, z określeniem dokładnego adresu, można przysłać także listownie. K-2216/3

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w Równem

O G Ł A S Z A

SPRZEDAŻ DRZEWEK OWOCOWYCH

następujących gatunków: jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie. Odmiany z doboru drzew owocowych na ter. woj. rzeszowskiego. Sprzedaż drzewek będzie przeprowadzona instytucjom państwowym, uosolecziomym i osobom prywatnym. Po załatwieniu formalności związanych z kupnem — sprzedażą na żądanie mogą być dostarczone transportem gospodarskim odpłatnie. K-2212/1

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „BUDOWLANA” w Jarosławiu ul. Poniatowskiego 47 tel. 267

O G Ł A S Z A PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II i III

na sprzedaż samochodu marki „Skoda-1101” (sanitarka). Cena wywoławcza 12.000 zł. Pierwszy przetarg odbędzie się dnia 20 października 1962 r. w biurze Spółdzielni w Jarosławiu, przy ul. Poniatowskiego 47 o godz. 8. Samochód wymieniony można oglądać codziennie w godz. 7 do 15 w magazynie Spółdzielni, przy ul. M. Buczka 18. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy złożyć w kasie Spółdzielni najpóźniej do dnia 19 października 1962 r. W wypadku niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbędzie się dnia 7 listopada br. a ewentualny przetarg III odbędzie się w dniu 24 listopada br. w miejscu i czasie jak przetarg I. K-2217/1

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO w Rzeszowie

O G Ł A S Z A PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż różnych maszyn budowlanych typu średniego i lekkiego. Przeznaczone do sprzedaży maszyny i wykaz cen można oglądać codziennie od godziny 13 do 15 w Bazie Sprzętu RPBM Rzeszów, ul. Krakowska 14. Przetarg odbędzie się w dniu 19 października 1962 r. w w/w Bazie o godz. 9. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Bazy Sprzętu RPBM obowiązujące 10 proc. wadium, w przeddzień przetargu. K-2209/1

Jarosławskie Przedsiębiorstwo Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Jarosławiu

Z A W I A D A M I A

że od dnia 1 października 1962 r.

zostają p o d w y ż s z o n e ceny skupu skór natrii,

NOWE CENY SĄ NASTĘPUJĄCE

Table with columns: Rodzaj skór, Długość skór, I, II, III, IV, V. Rows include NUTRIE STANDARD and NUTRIE KOLOROWE.

ZAKŁADY TWORZYW SZTUCZNYCH „PUSTKÓW” w Pustkowie

O G Ł A S Z A JĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę 150 ton maczki drzewnej w/g normy PN/C-19001 klasa „A” rodzaj I.

Termin wykonania do 15 grudnia 1962 r. Miejsce odbioru: stacja kolejowa Kochanówka — bocznicza własna.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy nadsyłać w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta” do Zakładów Tworzyw Sztucznych „Pustków” w Pustkowie, p-ta Brzeźnica — Dębicka, woj. rzeszowskie. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 października 1962 r. Zastrzega się swobodny wybór ofert oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-2214/1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO „DĘBICA” w Dębicy

O G Ł A S Z A JĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na pogłębienie w 1962 r. studni gospodarczych z kręgów betonowych z głębokości 6 m do 12 m.

Bliższych informacji udzielać będzie Dział Inwestycji, pokój 201. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Dziale Organizacyjno-Prawnym do dnia 15 października 1962 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 października 1962 r. o godz. 9 w budynku administracyjnym w Dziale Organizacyjno-Prawnym. Zakłady Przemysłu Gumowego „Dębica” w Dębicy zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2211/1

INSTYTUT ZOOTECHNIKI ZAKŁAD DOSWIADCZALNY w Rymanowie

O G Ł A S Z A PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II i III

na sprzedaż ciągnika „Ursus” C-45 i ciągnika „Zetor” T-25. Przetarg I odbędzie się 17 października 1962 r. o godz. 11 w Rymanowie, ul. Mirkowskiego, przy budynku gospodarczym Dyrekcji. W wypadku niesprzedania ciągników w przetargu I, przetarg II odbędzie się 30 października 1962 r., a ewentualny przetarg III dnia 10 listopada 1962 r. Ciągniki można oglądać codziennie w wyżej wymienionym miejscu przeznaczonym do przetargu. Cena wywoławcza dla ciągnika „Zetor” — 17 tys. zł, dla ciągnika „Ursus” 13 tys. zł. Przystępujący do przetargu winni wpłacić przed rozpoczęciem przetargu w kasie Zakładu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. K-2210/1

WYDZIAŁ GOSPODARKI

KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ w Rzeszowie

O G Ł A S Z A PRZETARG NIEOGRANICZONY I, II i III

na sprzedaż budynków przeznaczonych do rozbiórki położonych przy ulicy:

Langiewiczza 19 — 9.516 cena wywoławcza Langiewiczza 21 — 42.107 cena wywoławcza

Przetarg odbędzie się w dniu 16 października 1962 r. o godz. 10 w biurze Wydziału Gosp. Kom. i Mieszkaniowej przy ul. Okrzei 1 pokój Nr 15 (parter).

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta.

Budynki można oglądać codziennie pod w/w numerami. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze tut. Wydziału przy ul. Okrzei 1 pokój Nr 1 (parter). K-2219/1

O G Ł O S Z E N I A D R O B N E

PODZIĘKOWANIE

WSZYSTKIM kolegom, przyjaciółom i znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie mego mego Antoniego Haloski składają tę drogą serdeczne podziękowanie żona, synowie i synowe. Pg-1978/1

SPRZEDAŻ

GOSPODARSTWO rolne 1,13 ha z zabudowaniami — sprzedam. Zieliński, Wysoka, pow. Łańcut. Pg-1985/1

SPRZEDAM w Sanoku III ponad 1,5 ha pola ornego oraz budynek mieszkalny z gospodarczym i parcellą budowlaną. Wiadomość: Karol Wójcicki, Jasło, Śniadeckich 5. Pg-1982/2

„MIERUSA” po dotarciu — sprzedam. Nisko, ul. Sandomierska 111. Pg-1982/1

SILNIK elektryczny 33 KW 2890 obr/obr., 5 KW 1440 obr., bagażówkę „Junak” — sprzedam. Rozwadowski, Sobieskiego 2, tel. 13. Pg-1982/2

MOTOROWY wózek inwalidzki marki „Simson” prawie nowy — sprzedam okazjynie. Zdzisław Wilusz, Jedlicze, Łukaszewicza 48. Pg-1981/1

MŁOCARNIĘ szerokokomłową „Ködel” połówkę na 5 wytrząsaczy na łożyskach kulkowych z trolem, cena 24 tysiące zł — sprzedam Władysław Uchman, Jarosław, Łazy Kostkowskie. Pg-1979/2

L O K A L E

3 POKOJE i kuchnia, komfort, telefon w Tarnowie zamienię na podobne lub 2 pokoje w Rzeszowie. Tarnów, 18 Stycznia 10/2, Jan Bereźnicki, tel. 27-57. G-1694/1

P R A C A

POMOC domowa natchmiast potrzebna. Warunki bardzo dobre. Dr Małeckie, Jelenia Góra, Zamenhota 12. Pg-1942/1

POMOC domowa dochodząca lub na stałe potrzebna. Rzeszów, C. Skłodowskiej 1a/33. G-1699/1

R Ó Ż N E

ZA POSTĘPOWANIE oraz zaciągnięte długi Anieli Czucharskiej z domu Wach, zam. w Przemysłu, Rejtana — nie odpowiadam. Władysław Czucharski. Pg-1992/1

SAMOCHÓD osobowy „Steyer” w dobrym stanie zamienię za motocykl „Junak”, „MZ” lub inny. Franciszek Piąza, Dzikowiec, pow. Kolbuszowa. G-1699/1

ZA UBLIŻENIE pełniącemu służbę w Zwierzycy na przystanku kolejowym ob. Henrykowi Zycha — przepraszam. Jan Chudziński. G-1697/1

Z G U B Y

SKIBIE Jakubowi skradziono dowód osobisty, książeczkę wojakową, przepustkę zakładową, legitymację Związków Zawodowych Prac. Przemysłu Drzewnego. G-1698/1

DRUPKA Kazimierz zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych — Rzeszów. G-1698/1

MUCHA Augustyn zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla „WFM” nr RF 5641 wydaną przez Wydział Komunikacji — Rzeszów. G-1695/1

KĘDZIOR Kazimierz zgubił legitymację szkolną nr 448/82 wydaną przez Technikum Samochodowe w Rzeszowie i legitymację MKS — Rzeszów. G-1696/1

FAFARA Marian zgubił tabliczkę rejestracyjną RH 2212. G-1699/1

ZIOBRO Bolesław zgubił świadectwo nr 30/3 ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej wydane w Ropczycach. G-1699/1

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na samochód marki „Nysa” ze znakiem rejestr. RA-62-86, własność WSK Mielec. Pg-1947/2

BŁAŻEJOWICZ Stanisław, zam. w Pysznicy nr 450, zgubił dowód osobisty, prawo jazdy kat. III nr 028. Pg-1781/1

KĘPA Władysław zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla RM 9461 wydaną przez Wydział Komunikacji w Leżajsku. Pg-1990/1

GWIAZDOWSKI Ryszard zgubił legitymację szkolną nr 146 wydaną przez Technikum Geodezyjne w Jarosławiu oraz zaświadczenie na билет miesięczny 2128 wydane przez PKS w Jarosławiu. Pg-1979/1

LACH Józef zgubił prawo jazdy kat. III nr 18536 wydane przez Wydział Komunikacji — Jarosław. Pg-1977/1

KURZYDŁO Teresa zgubiła билет miesięczny na trasę Pelkinie — Jarosław na miesiąc wrzesień 1962 r. wydany przez PKS — Jarosław. Pg-1975/1

SŁAWNY Roman zgubił na trasie Jarosław — Węglerka билет miesięczny i zaświadczenie wydane przez Dyrekcję PKS — Jarosław. Pg-1978/1

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez KP MO Tarnobrzeg na nazwisko Zych Tadeusz, zam. w Zakczowie 43, zaświadczenie BHP oraz dowód rejestracyjny motocykla marki „Jawa” na nazwisko Toś Ryszard, zam. w Zakczowie. Pg-1974/1

GROBELNY Hieronim zgubił dowód rejestr. na ciągnik nr rej. RL-35-28 i prawo jazdy kat. ciągnikowej. Pg-1979/1

FRYZ Antoni zgubił przepustkę wydaną przez Zakłady Tworzyw Sztucznych w Pustkowie. Pg-1979/1

GREMBA Ryszard, zam. w Mielcu zgubił wkładkę seria „E” nr 37496 do pozwolenia 3 kat. amatorskiej nr 9731/56 wydaną w Mielcu. Pg-1971/1

RZANY Bronisław, zam. w Mielcu zgubił pozwolenie kat. II nr 0026/55 oraz wkładkę nr 73304 wydaną przez Wydział Komunikacji w Mielcu. Pg-1970/1

MIODUNKA Walenty zgubił wkładkę „A” do prawa jazdy nr 0086/80 kat. II wydaną przez Wydział Komunikacji w Mielcu. Pg-1989/1

CEBULAK Alojzy zgubił książeczkę ubezpieczeniową seria „A” nr 73619 wydaną dn. 30 czerwca 1960 r. przez Hutę Stalowa Wola. Pg-1988/1

GORSKI Eugeniusz zgubił świadectwo 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Jodłowie. Pg-1987/1

KANTOR Stanisław zgubił dowód osobisty wydany przez Powiatową Komendę Milicji Obywatelskiej — Nowy Sącz, książeczkę wojskową wydaną przez Wojskową Komendę Rejonową — Nowy Sącz, prawo jazdy motocyklowe wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej Nowy Sącz. Pg-1960/1

BOROWICZ Stefan, zam. w Wawliwie, pow. Przemysłu, zgubił pozwolenie kat. motocyklowej nr 1962/82 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Przemysłu oraz dowód rejestracyjny nr RI 7759 wydany przez Wydział Komunikacji w Przemysłu. Pg-1969/1

OLSZOWEJ Danucie skradziono legitymację kolejową nr 112/59 i książeczkę ubezpieczeniową seria „I” nr 20248. Pg-1985/1

STOPYRA Rozalia zgubiła świadectwo ukończenia 3 klasy wydane przez Gimnazjum Ogólnokształcące w Łańcucie. Pg-1694/1

BŁASZKO Tadeusz, zam. w Przemysłu, ul. Pastura 17 zgubił dekiet od koła samochodu osobowego marki „Pontiac”, na trasie Opalów Przemysłu. Uczciwego należą proszę o zwrot drogi pocztową za zaliczeniem pocztowym. Pg-1699/1

Zgubiono dowód rejestracyjny samochodu marki „LUBLIN” nr rejestracyjny RB 1009 wydany przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Lubaczowie dla Zarządu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Lubaczowie. K-2215/1

Advertisement for 'Oszczędzaj ale nie nad mydle' (Save but don't overwash) with a circular logo and text.

Advertisement for 'OGŁOSZENIA DO DZIENNIKA NOWINY RZESZOWSKIE' (Announcements in the Rzeszów News) with contact information for the office.





Wtorek

2

października 1962 r.

**APTEKI**

Apteka Społeczna nr 2  
ul. Grunwaldzka  
Staly dyżur nocny:  
Apteka Społeczna nr 4  
ul. Dąbrowskiego 56

**TEATR**

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza  
— Dobranoc Patrycja —  
godz. 17

**WYSTAWY**

30-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie — Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja — wystawa czynna od godz. 10-18

Wystawa malarstwa i rysunku Heleny Majewskiej, Jerzego Majewskiego i Zdzisława Ostrowskiego — czynna w Muzeum Okręgowym, ul. 3 Maja od godz. 10-18

Wystawa malarstwa i rysunku Izabeli Wichńskiej — czynna w Teatrze im. W. Sienkiewicza odc. godz. 12-18

**KINO**

APOLLO (ul. 3 Maja) — Karmazynowy pirat (USA 1. 12) (senza zamknięte — 11, 13.20) godz. 16, 18.20, 20.30

GOPLANA (Staromieście) — Moby Dick (USA 1. 16) godz. 17, 19

LETNIE (Al. Komunistów) — W rytmie rock and rolla (ang. 1. 16) godz. 18

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Trapez (USA 1. 12) godz. 17 i 19.30

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Wielki błękitny szlak (wł. 1. 16) godz. 17, 19

SWIT (ul. Langiewicza) — Sto kilometrów (wł. 1. 12) godz. 17, 19

WDK (ul. Okrzei) — Mściciel z Laramie (USA 1. 16) godz. 15.45, 18, 20.15

Zestaw filmów oświatowych WDK sala nr 30 — godz. 19

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

**RADIO**

PROGRAM II  
Program dnia: 6.17 13.40  
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30  
12.05 16.00 19.00 23.50  
8.50 Muzyka dla wszystkich  
10.00 Wesoły autobus 11.00 Z arcydzieł muzyki romantycznej  
12.50 My i nasze dzieci  
13.00 Chińska muzyka operowa  
13.25 „Niedźwiedź” — odc. pow. 13.45 4x15 melodii rozrywkowych 14.45 Błękitna sztafeta 15.30 Dla dzieci starszych — pow. pt. Order Podniesionej Przybyły 17.15 Reportaż literacki 18.00 Muzyka taneczna 18.50 Uniwersytet Radiowy 19.30 Kalendarz kulturalny 21.40 Gła Zespół Kurylewicza.

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA PR  
12.50 Audycja dla wsi 16.05 Głos na redakcja muzyczna 18.25 Audycja aktualna 18.35 7 cykli: Uchwały, wnioski, mierzenia 18.45 Chwila muzyki 18.50 Wiadomości z Rzeszowskiej.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY  
20.35 Millie szuka męża — film fab. od lat 14.

## Spotkania radnych z wyborcami

W ubiegłym tygodniu rozpoczęły się jesienne spotkania radnych MRN w Rzeszowie z mieszkańcami miasta. Jednym z pierwszych było spotkanie w DK WSK w dniu 26 września br., na którym radni z tamtego okręgu zapoznali swoich wyborców z ostatnimi pracami rady, a następnie wysłuchali wniosków i propozycji mieszkańców osiedla.

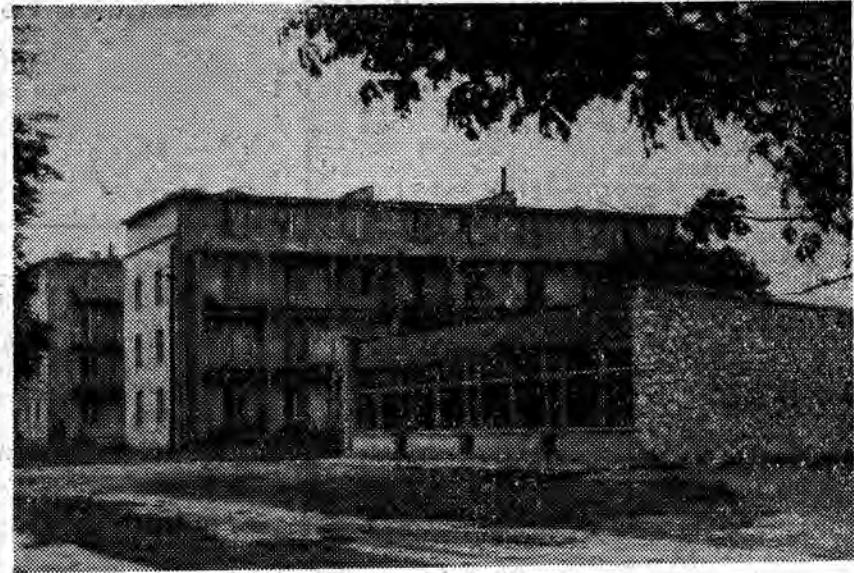
Referat na temat realizacji tegorocznego planu inwestycji budowlanych oraz aktualnego stanu wprowadzania w życie nowej polityki mieszkaniowej wygłosił radny, sekretarz KM PZPR tow. Józef Krajnik.

W dyskusji poruszono wiele spraw dotyczących dalszego rozwoju Rzeszowa, a zwłaszcza Osiedla, oraz wysunęło wiele wniosków pod adresem różnych przedsiębiorstw miejskich, które nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków. M. in. mieszkańcy Osiedla Piastów skarżyli się na zupełny brak oświetlenia oraz liczne usterki w centralnym ogrzewaniu, zwłaszcza w blokach 20 i 24. Mimo różnych obietnic, a nawet prawomocnej decyzji władz, urzędzenia centralnego ogrzewania w tych blokach nie doprowadzono do porządku i zachodzi obawa, że znów tak jak w ub. roku mieszkańcy ich będą marznąć w zimie. Podobna sytuacja istnieje w bloku 58 przy ul. Dąbrowskiego. Przedstawiciele WSK poru-

szali sprawę zbyt małych limitów przerobowych przeznaczonych na zakładowe budownictwo mieszkaniowe oraz niedociągnięcia jakie ich zdaniem istnieją przy typowaniu kandydatów na nowe mieszkania. Wielu dyskutantów poruszało problem uporządkowania osiedla, sprawy kanalizacji, miejsc wypoczynku itp.

Dużo z poruszanych problemów radni wyjaśnili na miejscu. Z innymi wystąpią do odpowiednich wydziałów Prez. MRN o rozstrzygnięcie i realizację.

(w. sz.)



Z Dędrówek po Rzeszowie

Fot. M. Kopec

## Muzeum popularyzuje wiedzę o sztuce

Cykliczne odczyty organizowane przez poszczególne placówki i instytucje w formie uniwersytetów powszechnych zyskały już sobie dużą popularność wśród społeczeństwa naszego miasta i województwa. Do szerokiego wachlarza tematycznego odczytów dojdzie jeszcze jeden, a mianowicie cykl odczytów z zakresu sztuki. Organizacją jego za-

jęło się Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, opracowując program zagadnień z architektury i malarstwa. Cykl zawiera 28 wykładów, które odbywać się będą raz w tygodniu w każdy czwartek o godz. 18 w sali odczytowej Muzeum. Zainteresowanie naszego społeczeństwa zagadnieniami sztuki jest ogromne, o czym niejednokrotnie można się było przekonać. Sądymy, że organizowane przez Muzeum odczyty znajdą sobie wielu stałych zwolenników, tak wśród młodzieży, jak i starszego społeczeństwa.

Uroczyste rozpoczęcie cyklu nastąpi już 4 października br o godzinie 18, na które dyrekcja Muzeum zaprasza wszystkich zainteresowanych

## Z Lublina do Rzeszowa



W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe tournée artystyczne po naszym województwie zespół Teatru Lalki i Aktora z Lublina. Wystąpi on przed rzeszowską publicznością ze sztuką pt. „Nowe szaty króla” według Andersena w adaptacji Aleksandra Maliszewskiego i reżyserii Krzysztofa Niesiołowskiego. Muzyka — Jerzego Prochera.

Na zdjęciu: jedna ze scen sztuki. Królowa w rozmowie z ministrem finansów.

## Dla upiększenia Portu Lotniczego

Zalodze Portu Lotniczego w Jasionce należą się szczególne słowa uznania za stałą troskę o estetyczny wygląd obiektów i placu portowego. Po wielkich wiosennych pracach porządkowych, pracownicy portu podjęli ostatnio liczne zobowiązania, zmierzające do upiększenia terenu swojej placówki. Postanowili oni m. in. oczyścić z odprysków i naprawić pas startowy, pomalować siatkowe ogrodzenie wokół portu a także krawężniki przy zieleńcach oraz odnowić kołownię. Ogólna wartość tego czynu wyraża się kwotą 15 tys. zł.

Zobowiązania powyższe wykonano już w około 60 proc.



SMIETANKA

OBOWIĄZKOWO

Redaktorze, proszę rozreklamujcie bezpłatnie rzeszowską kawiarnię „Adria”. Zasluzyla na to swoimi niecodziennymi innowacjami. W ubiegłym tygodniu wpadłam tam, jak zwykle, na małą czarną. I co widzę. Na stoliku, obok kawy, stoi bita śmietanka. Ten dodatek, to obowiązkowo — pytam. Jak najbardziej — na to kelnerka. „Obowiązkowy” rachunek był oczywiście odpowiednio wyższy. Na drugi dzień, identyczna sytuacja. Tyle tylko, że ja „stanęłam okoniem” i śmietanki nie przyjmę. A wiecie co było w ostatnią niedzielę? Podano mi, jak zwykle, małą czarną. Gwędząc z przyjaciółką: „sięgam machinalnie po cukier... co to — talerzyk pusty? Zwracam więc kelnerce uwagę na to małe przeoczenie... A ona mi na to — „kawa jest osłodzona”. Gdyby tak jeszcze reglowano za nas rachunek, wszystko by się, Redaktorze, zgadzało, nieprawdaż?

„WŁAMYWACZE”

Rzeszowska chuliganeria znalazła jeszcze jeden obiekt do wypróbowania swoich zdolności. Tym razem zainteresowania swoje zwrócono na słupy oświetlenia ulicznego, a konkretnie na wneki i ich zawartość. Efektem tych „elektrotechnicznych zainteresowań” są poobrywane

drzwiczki wnek oraz wykręcone główki bezpieczników z wkładkami topikowymi... a w dalszej konsekwencji przerwa w oświetleniu. Przypadki takie obsługa oświetlenia ZE zanotowała ostatnio w sześciu punktach na ul. Towarnickiego i placu Zwycięstwa. Konsekwencją tych chuligańskich wybrków mogą być nie tylko przerwy w ulicznym oświetleniu.

Powyrwane drzwiczki wnek w słupach oświetleniowych stwarzają poważne niebezpieczeństwo dla dzieci. Tego rodzaju wybrki trzeba więc bezwzględnie ukończyć. Pracownicy elektrowni liczą na pomoc mieszkańców miasta, rodziców, nauczycieli, a także funkcjonariuszy MO.

NIEFORTUNNA

ZAMIANA

Redaktorze, ja w imieniu mieszkańców ul. Lwowskiej. Sądzę, że i Wy poprzecie nasze prośby. Otóż, nie licząc się z opinią ogółu mieszkańców, władze handlowe Rzeszowa zamieniły znajdującą się tu mleczarnię na sklep monopolowy. Gdzie mamy zatem zaopatrywać się w artykuły nabiałowe, zwłaszcza w godzinach rannych? Jeden sklep spożywczy ze stołkiem nabiałowym pracuje w przyszłowiową kratkę. Na drzwiach ciągle wiszą karteczki: remanent, wyszłam do biura, odbiór towaru... Drugi zaś oświetlony jest dopiero o godzinie 8. A mleko, tudzież inne artykuły nabiałowe, potrzebne są przecież na śniadanie. Taki sklep w naszym rejonie jest więc niezbędnie konieczny.

## Dziś zebrania

Dzielnicy Komitet Frontu Jedności Narodu nr 14 w Rzeszowie komunikuje, że dziś o godz. 18 w świetlicy Miejskiej Straży Pożarnej przy ul. Mickiewicza — odbędzie się spotkanie mieszkańców ulic: Rynek, Mickiewicza, Kraszewskiego, Kreczmera, Szpitalnej, Króla Kazimierza, Baldachówki, Leszczyńskiego, Szopena, Długosza, Tetmajerów, Spytka Ligęzy, Naruszewicza, z radnymi MRN w Rzeszowie.

Tematem spotkania będzie omówienie realizacji planu inwestycyjnego miasta za rok 1962 oraz nowej sytuacji mieszkaniowej.

Podobne zebranie odbędzie się dziś o godz. 18 w świetlicy RZBPB przy ul. 22 Lipca dla mieszkańców ulic: Asnyka, Grotgera, H. Sawickiej, 22 Lipca, 1 Maja, Zeromskiego, pl. Zwycięstwa, pl. Wolności, Nowe Miasto i Abrahamsberga.

Po zebraniu wyświetlony będzie film.



MŁODZI AMATORZY PODNIEBNYCH LOTÓW

Fot. Łokaj

## Cios z ukrycia

W ubiegłą sobotę na ul. 3 Maja pojawiły się nagle i niespodziewanie znaki drogowe, oznaczające zakaz wjazdu motorami. Postanowienie słuszne czy nie — to inna sprawa. Chodzi o sam sposób działania, o wymierzenie motocyklistom ciosu zza węgla, z ukrycia. To nie są metody. Można było przecież uprzedzić zainteresowanych, ogłosić nowe postanowienia w prasie itp. A nie nastawiać się li tylko na mandaty. W czasie scysji i utarczek funkcjonariuszy MO z motocyklistami okazało się, że nikt nie jest zorientowany co robić mają posiadacze motorów mieszkający przy ul. 3 Maja. Trzeba było dopiero alarmować Wydział Komunikacji Prez. MRN i stamtąd zasięgnąć wiadomości, że istnieje coś takiego jak specjalne zezwolenie na przejazd. W takie dokumenty można się było wcześniej zaopatrzyć. A tak... władze komunikacyjne Rzeszowa dostarczyły licznym przechodniom ul. 3 Maja „bezpłatnej rozrywki”, funkcjonariuszom MO sporo kłopotu i... man datowych wpływów... nam dalszych krytycznych uwag, które chyba nie przejdą bez echa.

## Zgubiono - znaleziono

Na szosie Rzeszów — Czu-dec znaleziono nowe buty męskie, które prawdopodobnie wypadły z jadącego samochodu lub furmanki. Można je odebrać w Komendzie Wpje-

wódzkiej MO, ul. Jagiellońska (garaże).  
W redakcji jest do odebrania pudełko, w którym jest wiele obitek fotograficznych.

## NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2956, 2957, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 409, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12.50, kwartalne — zł 37.50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-1-1339